



Być może zastanawiałeś się kiedyś, czym tak naprawdę jest rodzina. Miejscem, gdzie akceptuje się siebie nawzajem? Udziałem we wspólnych dobrach? Wzajemnym darem rodziców i dzieci? Rodzina jest darem wyjątkowym, bo złożonym z siebie samego dla kogoś: męża dla żony, żony dla męża, rodziców dla dzieci i dzieci dla rodziców...

Punktem wyjściowym dla rodziny jest małżeństwo. Przyjęcie sakramentu małżeństwa pozwala na całkowity dar z siebie dla tej drugiej osoby. Jest oddaniem całkowitym, ponieważ chcemy oddać siebie w całości, a więc ducha i ciało, wszystkie sprawy życia, a także w wymiarze czasowym – całą egzystencję. Papież Paweł VI ujął to tak: „Małżeństwo nie jest wynikiem jakiegoś przypadku ani owocem ewolucji ślepych sił przyrody. Bóg Stwórca ustanowił je mądrze i opatrnościowo, aby urzeczywistnić w ludziach swój plan miłości” (*Humane vitae*, 8).

Miłość małżeńska, prowadząc parę małżeńską do wzajemnego poznania, które czyni z niej jedno ciało, nie pozostaje tylko do dyspozycji ich dwojga, ale uzdalnia ich do współpracy z samym Bogiem w przekazywaniu życia nowej osobie ludzkiej. Taka jest więc istota małżeńskiego daru. Oddając się sobie nawzajem, małżonkowie dają światu dziecko, które stanowi owoc ich miłości.

Dziecko nie przychodzi do małżonków z zewnątrz jako coś dodanego, narzuconego, lecz wyłania się w samym centrum ich miłości. Jest jej wyrazem i dopełnieniem. I zawsze jest to dar Boga.

Może czasami zastanawiasz się nad problemem małżeństw, dla których zrodzenie potomstwa nie jest możliwe. Czy ich życie nie jest darem? Jak mogą realizować swoje

powołanie do ojcostwa i macierzyństwa, będąc nieplodni fizycznie? Jest wiele sposobów, aby być darem dla innych. Można na przykład adoptować cudze dziecko, oddać się pracy wychowawczej, nieść pomoc innym, nieszczęśliwym rodzinom. Do małżeństwa, do ojcostwa i macierzyństwa należy dorastać, tzn. przygotowywać się do tej roli poprzez twórcze przeżywanie codziennych trosk.

Może już dzisiaj się zastanawiasz, jakim będziesz mężem czy żoną, ojcem czy matką. Spróbuj określić te cechy, które są, według ciebie, najważniejsze, by móc uszczęśliwić drugą osobę bezwarunkowym darem z samego siebie i nie bać się ofiary.

*„Miłość dziecięca trzyma się zasady:
Kocham, ponieważ jestem kochany.
Natomiast miłość dojrzała twierdzi:
Jestem kochany, ponieważ kocham.
Niedojrzała miłość mówi:
Kocham cię, ponieważ cię potrzebuję,
Dojrzała miłość powie:
Potrzebuję cię, ponieważ cię kocham...”*

(Erich Fromm)

Bycie ojcem lub matką wciąż łączy się z tym wezwaniem do ciągłego przeznaczania dla innych swojego czasu, swoich sił, a niekiedy nawet swojego życia. Szesnastoletnia córka błogosławionej Gianny Molli, która zdecydowała się wydać na świat dziecko kosztem własnego życia, tak oto wspomina swoją matkę:

„Miałam trzy lata i nie rozumiałam znaczenia tych zapalonych świec i tego płaczu... Między wszystkimi doznanymi wrażeniami najbardziej wzbudza we mnie podziw myśl o matce, która dla swojego dziecka oddała własne życie... Jestem naprawdę dumna, że miałam tak odważną matkę, która umiała naprawdę żyć tak, jak pragnie tego Bóg... Czuję ją zawsze blisko, czuję, jak mi pomaga – tak jakby ciągle jeszcze żyła”.

(Święta żona i matka, „Miłujcie się!”, 2003, nr 1)

Śpiew

*Warto dla jednej miłości żyć,
choć szukać trzeba stale,
może dla kogoś szczęściem być,
dobro nieść w życie dalej.*

*Miłość jedyna jest, miłość nie zna końca,
miłość cierpliwa jest, zawsze ufająca,
wszystko potrafi znieść, wszystko oddać umie,
życiu nadaje sens, każdego zrozumie.*

Pomyśl

„Miłość jest jedynym celem i wszystko do niej musi zmierzać. Także coś całkiem maleńkiego będzie wielkie, jeśli prowadzi do miłości, a coś bardzo wielkiego – jeśli do niej nie wiedzie – w ogóle nic nie znaczy”.

(Gabriela Bossis)

- Jak często pytasz siebie o sens i cel twojego życia?
- Czy potrafisz odróżnić prawdziwą miłość od miłości pozornej?
- W jaki sposób możesz już dzisiaj uczyć się miłości, która jest darem z siebie dla drugiego człowieka?

Zapamiętaj

„Małżeństwo i rodzina są szkołą miłości. Mają człowieka uczyć prawdziwego umiłowania, to znaczy mają nauczyć poświęcać samego siebie na rzecz umiłowanego, wyzwalać człowieka z naturalnej skłonności do egoizmu i zapatrzenia się w siebie, zwracając go ku drugiemu człowiekowi, a przez niego ku Bogu. Miłość jest trwałym nastawieniem na drugiego człowieka, szuka jego dobra i pragnie go udzielić umiłowanemu. Im bardziej jest ofiarna, tym jest bogatsza. Żyje tym, że się poświęca. Gdy zabraknie poświęcenia, miłość słabnie i zamiera. Prawdziwa miłość chce zawsze czynić dobro”.

(Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945–1974, Paryż 1975)

Zadanie

1. Rodzice dowiadują się, że ich dziecko urodziło się niepełnosprawne fizycznie. Jakich użyłbyś argumentów, by dodać im odwagi w przyjęciu i wychowaniu tego dziecka?
2. Młodzi małżonkowie odkładają zrodzenie dziecka na dalszy plan. Podaj, w jakich przypadkach może to być uzasadnione, a kiedy wynika to z egoistycznej postawy małżonków.

Warto przeczytać

Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*, Watykan 1980.

Valentino del Mazza, *Bajki i mądrość życiowa*, Warszawa 1999.

M. Quoist, *Dzienniczek dorastającej dziewczynki*, Warszawa 1992.

